

665

## TEATR

## „Lato” w Teatrze Kameralnym

Przedstawienie „Lata” Tadeusza Rittnera w Teatrze Kameralnym jest odbiciem obecnego zainteresowania okresem przełomu wieków dziewiętnastego i dwudziestego. Secesja w sztuce, życiu i obyczaju, stanowiła zawsze element kontrowersji literacko-krytycznej. Dostarczała wielu ciekawych rozważań i dyskusji nad tym niezwykle bujnym okresem rozkwitu wszelkiej twórczości artystycznej.

Teatr i dramaturgia polska także w swoim współczesnym rodowodzie ma niejedno do zawdzięczenia tej bujnej, pełnej życia i niejednokrotnie ekstrawagancji artystycznej epoce. Jest to przecież okres, w którym rozwinęły się różne formy teatralne (Wielka Reforma). W okresie tym następowało szybko zderzenie się różnych ideologii artystyczno-literackich i prądów w sztuce takich jak naturalizm, symbolizm, ekspresjonizm itp. Dlatego węższość dramatów tego okresu często nosi na sobie piętno krzyżowania się czy wręcz eklektyzmu tych prądów.

Przykładem takiej nlejednorodnej w sensie kierunku literackiego twórczości jest dramaturgia Tadeusza Rittnera. Zaliczany on jest obok Gabrieli Zapolskiej i Włodzimierza Perzyskiego do twórców nowoczesnej komedii polskiej, charakteryzującej się m.in. wielką intuicją i kulturą pisarską. Zresztą powszechnie wiadomo, że

Rittner swoją twórczością wyprzedził pisarstwo Jerzego Szaniawskiego.

Tadeusz Rittner należy obecnie do dramaturgów najczęściej grywanych na polskich scenach. Rozpoczął pisanie wcześnie, jeszcze w latach szkolnych, ale uznanie przyniosły mu dopiero sztuki z pierwszej dziesiątki lat bieżącego wieku. Należą do nich m.in. „Sąsiadka”, „W małym domku” i inne. Najlepszymi i najczęściej grywanymi jego sztukami są „Głupi Jakub”, „Człowiek z budki sufletera”, „Wilki w nocy” i „Lato”.

Utwory jego rodziły się w swobodnym klimacie literacko-społecznym i artystycznym prądów i mód literackich. Szczególny wpływ na jego twórczość literacką wywarła surowa dramaturgia skandynawską, jak również niemałe piętno wywierała wiedeńska secesja. Zresztą pisał Rittner swoje sztuki w dwóch językach — polskim i niemieckim. Utwory jego szybko były realizowane zarówno w teatrach Warszawy, Krakowa, jak i Wiednia.

„Lato” wystawione zostało po raz pierwszy w 1912 roku i od razu zdobyło sobie uznanie zarówno publiczności jak i krytyki teatralnej. W sztuce tej zawarte zostały najbardziej podstawowe cechy twórczości teatralnej autora „Wilków w nocy”, takie jak: psychologizm, estetyka, moralność jako podstawowe elementy wszelkiej społecznej umowy. Cechy te

czynią z twórczości Rittnera dzieło o charakterze uniwersalnym, europejskim, pozbawionym wszelkich cech jednolitych dla jakiegokolwiek społeczeństwa.

Do modnego kurortu nadmorskiego w lecie przyjeżdżają bardzo różni kuracjusze. Mamy tutaj przede wszystkim przebogata galerię reprezentantek płci pięknej, lekarzy, arystokratycznych utracjuszy itp. W całej tej ludzkiej menażerii znajduje się młody chłopiec o jakimś dziwnym, zapóźnionym instynkcie rozwojowym. Kiedy wreszcie dowiaduje się o swej rzekomej, mającej wkrótce nastąpić śmierci, zaczyna nagle żyć innym życiem. Wstępuje w niego inny człowiek, budzi się po prostu lęk. I ten swoisty taniec śmierci z młodością stanowi istotny węzeł dramatyczny „Lata”. A więc głównym wątkiem sztuki jest poetycka przypowieść o intensywności lirycznych napięć głównych bohaterów Tarupa i Mai oraz najbliższego im otoczenia.

Krystyna Meissner, reżyserka przedstawienia, chyba prawidłowo poprowadziła aktorów w kierunku komedii z lekkim sarkastycznym uśmieszkiem i drobną ironią. Przedstawienie utrzymane jest w dobrym tempie, klarowne i w swojej teatralnej stylistyce przejrzyste.

Aktorzy zresztą pojęli dobrze takie intencje reżysera, bawiąc się przy tym świetnie sytuacja-



Fot. BARBARA ZALESKA

mi i tekstem. Zabawa udziela się także szeroko teatralnej widowni.

Najtrafniej uchwyciła charakterystykę swojej bohaterki Lili — Hanna Balińska. Ta subretka

operetkowa Lili jest pełna uroku na pokaz, wdzięku, kobiecej załotności, ale także cynizmu. Balińska cieniutką, ale wyrazistą kreską precyzyjnie narysowała sylwetkę uwodzicielskiej kuracjuszki. Justyna Kreczmarowa bardzo wyraziście i dyskretnie skarykaturowała pretensjonalność Pani Pouchard. Z kolei wyrazistą i przekonującą panną bez szans na własne szczęście a więczną „kuzynką” była Alicja Pawlicka.

Spośród niewielu ról męskich na pierwszy plan zdecydowanie wyszli Wienczysław Gliński jako Doktor — właściciel sanatorium, Stanisław Mikulski — Golders, Józef Nalberczak — Sekunadiusz. Szczególnie Gliński mógł się podobać jako ten skabotyniały super lekarz, co to nie gardzi wdziękiem co urodziwszy kuracjuszek. Stanisław Mikulski z kolei był znakomitym podstarzałym amantem-kuracjuszem.

Para głównych bohaterów Maja i Tarup — Jadwiga Polanowska i Daniel Woźniak potraktowali z dużą i udaną ironią swoje gry miłosne. Oboje umieli podkreślić klimat tej bardzo ciekawej i zabawnej kompozycji dramaturgicznej. Ponadto w przedstawieniu biorą jeszcze udział Joanna Sobieska, Jolanta Stiller, Alicja Raciszówna i inni. Autorem scenografii jest Krzysztof Pankiewicz.

Przedstawienie ma charakter kameralny, jest zgrabnie wyreżyserowane a przede wszystkim świetnie zagrane. Te walory na ogół przyciągają i zabawiają dzisiejszą widownię.

JAN OST